

Sezon w Ustroniu rozpoczęty

Data publikacji: 24.06.2013 17:10

W Ustroniu sezon letniskowo-uzdrowiskowy ruszył pełną parą. W miniony weekend na mieszkańców miasta i przebywających w nim wczasowiczów i kuracjuszy czekało mnóstwo atrakcji. Na ustrońskim rynku występowały zespoły muzyczne. Przegląd prezentowanej muzyki był tak duży, że każdy mógł znaleźć coś miłego swym uszom. Śpiewali młodzi soliści, zespoły folkowe, orkiestra dęta, kapele ludowe. Usłyszeć można było folk polski, czeski, a także prawdziwy beskidzki folklor w wykonaniu Polaków z Zaolziańskiego

□
- **Atmosfera Ustronia przypadła nam do gustu, dobrze nam się tutaj gra** – powiedział po występie Otmar Kantor z kapeli BuKuń z Jabłonkowa.

Nie tylko scena, ale cały Rynek tętniły życiem. I tu każdy znalazł dla siebie coś interesującego. Na ustawionych na obrzeżach Rynku straganach było wszystko, od plastikowej, odpustowej chińskiej tandety, po prawdziwe perełki artystycznego rękodzieła. - **Haftuję na tamborku hafty na Inie. Obrusy, serwety. W Ustroniu bardzo mi się podoba. Bardzo się cieszę, że mogę tu być. Jestem tu trzeci raz i bardzo chętnie tu przyjeżdżam na jarmark** – mówiła Anna Koziana z Makowa Podhalańskiego. Wtóruje jej Danuta Szałaciak ze Stryszawy, która do Ustronia przyjechała, a jakżeby inaczej, z wyrzeźbionymi i pomalowanymi przez siebie słynnymi ptaszkami stryszawskimi.

Zachwyt przyjezdnych rzemieślników dzielają także ci ustrońscy. Choć na wstępie nadchodzącego sezonu uzdrowiskowego komercyjnie jak na razie oceniają go jako znacznie gorszy, aniżeli ubiegłe, dumni są ze swego miasta, panującej w nim atmosfery, wzajemnej życzliwości i współpracy.

- **Organizacyjnie sezon zaczął się bardzo fajnie. Jest bardzo dobrze przygotowany. Nie brakuje atrakcji. Wiadomo, że zawsze na imprezach plenerowych to pogoda rozdaje karty. Wczoraj było ładnie. Dziś padało, ale na szczęście na tyle krótko, że ludzie nie uciekli z centrum, a teraz wszystko zdążyło już wyschnąć. Jest fajnie, coś się dzieje. Natomiast jeżeli chodzi o stronę biznesową, to w porównaniu z poprzednim rokiem trochę czuje się kryzys. Ale jest to też początek sezonu, na razie są bardziej turyści weekendowi, niż wczasowicze i kuracjusze. Bardzo cenimy sobie atmosferę panującą w Ustroniu, władze miejskie są otwarte na współpracę z rzemieślnikami. Im zależy, żeby pokazać w Ustroniu coś innego, oryginalnego, my mamy okazję pokazać swoje wyroby** – cieszy się Andrzej Malec z Ustronia Polany wyrabiający wraz z żoną Beatą niezwykle oryginalną biżuterię z kości wołowych, czyli... odpowiednio spreparowanych odpadów z rzeźni, które normalnie zostałyby zutylicowane. Wie co mówi, bo jest stałym bywalcem nie tylko polskich, ale i światowych jarmarków rękodzielniczych i ma spore porównanie.

Pozostaje nie tylko kuracjuszom i letnikom przybywającym w nasze strony, ale i nam wszystkim życzyć, by pogoda i kryzys nie popsują wakacyjnego wypoczynku.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)